Nr. 12. Berlin, sobota dnia 13 lutego 1892. Rok III.

GAZETA POLSKA

W BERLINIE

Dla Niemiec i Austrji pod opaską przesyłka dwa razy tygodniowo 1,80 mk.

Dla Francji, Włoch, Ameryki itd. przesyłka dwa razy tygodniowo 2,50 mk.

z bezpłatnym dwutygodniowym dodatkiem „LESZEK”.

Oświata i praca — Naród zbogaca!

„GAZETA POLSKA W BERLINIE” wychodzi dwa razy tygodniowo: w Środę i Sobotę. — Przedpłata ćwierćroczna z dodatkiem „Leszek” wynosi na pocztach cesarstwa niemieckiego 1,25 mk. — w Berlinie z odnoszeniem do domu kwartalnie 1,50 mk. miesięcznie 50 fenigów. — Ogłoszenia po 15 fenigów od wiersza drobnego jednołamowego. Reklamy po 30 fenigów. — Wszelkie listy i pieniądze należy przysyłać do Administracji „Gazety Polskiej w Berlinie” Berlin N., Veteranenstrasse nr. 8 — Rękopisów się nie zwraca.

My Polacy na obczyźnie Nie zapomnim o Ojczyźnie

Redakcja i Administracja znajduje się przy Veteranenstrasse 8.

Zaproszenie do przedpłaty.

GAZETA POLSKA

z bezpłatnym dodatkiem „LESZEK“

kosztuje na wszystkich pocztach w państwie niemieckiem

kwartalnie 1,25 mk.,

z odnoszeniem do domu przez listowego 1,50 mr.,

w Berlinie z odnoszeniem do domu na miesiąc

luty 50 fen.,

w ajencjach z odnoszeniem do domu na miesiąc

luty 50 fen.,

bez odnoszenia do domu 45 fen.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA

„Gazety Polskiej“

Berlin, N., Veteranenstr. 8.

Przyszłe posiedzenie komisji szkolnej odbędzie się dnia, 17 b. m. w lokalu posiedzeń, u p. Grześkiewicza, przy Neue Jakobstr. l. 12. Podaję to niniejszem do wiadomości Szanownych Pań Delegatek i Panów Delegatów.

Wiktor Kulerski,
przew. kom. szkoln.

W sprawie socjalistycznej organizacji

otrzymuje „Kreuzztg.“ z dobrego źródła informacje, które przedstawiają ostatnie aresztowania i rewizje domowe jako „skutki poważnych obrad miarodawczych sfer“. Nie występowano dotąd przeciwko „młodym“ (t. j. tym socjalistom, którzy zwalczają politykę Bebla i frakcji parlamentarnej), gdyż rząd pragnął, aby socjalna demokracja wogóle miała przez pewien czas zupełną wolność akcji, możność ukazania się w swej właściwej postaci i wyjawienia ostatecznych swych celów, i ponieważ wystąpienie przeciwko „młodym“ byłoby głównych prowodyrów socjalistycznych uwolniło od kilku „niewygodnych krzykaczy“.

„Z czasem“, ciągnie „Kreuzztg.“ dalej, „przybrały stosunki w Berlinie jednakże taką postać, iż dalsza bierność władz stała się niemożliwą. Socjalistyczna frakcja parlamentarna była swego czasu żądała, aby po zniesieniu wyjątkowej ustawy, skierowanej przeciwko socjalnej demokracji, tak zwana wewnętrzna organizacja berlińskich towarzyszy się rozwiązała. Potrwało 4 czy 5 miesięcy, nim się, i to po zaciętych walkach w łonie partji, do nakazu tego zastósowano. W szóstym obwodzie wyborczym nie usłuchano wogóle, bo komitet powiatowy składający się z „naczelników“ okręgowych nie przestał istnieć. Namiętne wycieczki niektórych posłów przeciwko „nieposłusznym“ nie odnosiły się do rzadkich w owych czasach publicznych wyłuszczeń pewnych towarzyszy, lecz do tajnej organizacji towarzyszy berlińskich, która już od r. 1887 po wyborach do parlamentu stanęła w opozycji przeciwko frakcji parlamentarnej. A gdy Bebel w zeszłym roku wyrzekł fatalne słowo „wyrzucić“, zaczęła wewnętrzna „organizacja“ znowu funkcjonować, najpierw w szóstym, potem w czwartym a wreszcie i w piątym obwodzie wyborczym. Członkowie jej nie należeli wprawdzie wyłącznie do opozycji, bo frakcja, która sprawy tej zmienić nie mogła, kazała i swoim zwolennikom do organizacji wstępować. W obwodzie wyborczym p. Singera wzięli nawet mężowie zaufania „frakcji“ — górę. Nadszedł teraz dzień kongresu erfurtskiego, na którym zwalczano przez cały tydzień jakieś „coś“, którego nazwiska nie wymieniano. Każdy socjalista biorący udział w kongresie, wiedział bardzo dobrze, że tak zwana opozycja nie była niczem innem, jak tajną organizacją towarzyszy berlińskich, za których przykładem i Hamburg i Magdeburg już były poszły. A jeżeli pp. Werner i Widberger oświadczali, że się opozycja jeszcze nie złączyła w partję, to tem tylko powiedzieli, że tajna organizacja jeszcze i zwolenników frakcji obejmowała. Po otwartem oświadczeniu wyżej wymienionych na kongresie, iż z partji występują, poszła za ich przykładem większość członków wewnętrznej organizacji w piątym i szóstym obwodzie wyborczym, znaczy to że mniejszości wierne frakcji wycofały się z organizacji i zostawiły opozycji wolne pole. W czwartym obwodzie, gdzie zwolennicy Singera większość tworzyli, wystąpiła opozycja i utworzyła własne kluby .... Towarzystwo „niezależnych socjalistów“ powstało tylko dla wprowadzenia w błąd publiczności. Ci panowie byli się już dawno w swych klubach zorganizowali, w których regularne składki zbierali i rewolucyjno-anarchistyczne pisma rozszerzali. „Autonomia“, wydawana przez londyńskich anarchistów i pisma Krapotkina zasilały koła te duchowym pokarmem. W przeciwieństwie do gnuśnej bezczynności socjalistycznych posłów do parlamentu, którzy ich tak bezwzględnie zwalczają, czują się panowie ci też teraz zobowiązani, występować „czynnie“. W tem ich postanowieniu należy też szukać powodu ostatnich aresztowań.“

Przesilenie w gabinecie.

Krążyły i krążą ciągle jeszcze pogłoski, jakoby minister finansów, p. Miquel, się z powodu wniesienia do sejmu projektu do ustawy szkolnej hr. Zedlitza, był chciał podać do dymisji, lecz że się cesarz na ustąpienie jego nie godził. Pogłoski te nie są wprawdzie zupełnie bezpodstawne, gdyż p. Miquel rzeczywiście zakomunikował cesarzowi, iż może teką ministerstwa finansów rozporządzić wedle uznania, co się oczywiście równało podaniu się do dymisji, której cesarz, mający wielkie zaufanie do p. Miquela nie zatwierdził. Lecz powody takiego kroku p. Miquela, różnią się bardzo od tych, które podają gazety liberalne i postępowe. Roztrębują one albowiem, że p. Miquel chciał ustąpić, ponieważ mu się projekt hr. Zedlitza nie podobał, co jest wierutnem fałszem, gdyż minister finansów się na tę sprawę bardzo trzeźwo zapatruje, jest mu to obojętnem, czy projekt przejdzie czy też nie. Do oddania cesarzowi do dyspozycji teki ministerstwa finansów zmusiły p. Miquela jedynie — krzyki narodowych liberałów! Wiadomą jest albowiem rzeczą, że p. Miquel był swego czasu członkiem frakcji narodowo-liberalnej; nominacja jego na ministra finansów była po prostu nagrodą dla partji narodowo-liberalnej za popieranie polityki rządowej. Gdy teraz przy wniesieniu projektu do ustawy szkolnej do sejmu narodowi liberali stanęli nagle w opozycji, uważał p. Miquel, jako dawniejszy członek frakcji narodowo-liberalnej, za stósowne przekonać się ze względu na krzyki liberałów, czy cesarz, wobec zmienionej ich postawy, będzie uważał za odpowiednie, aby on nadal pozostawał w urzędzie. W tym więc a nie w innym celu podawał się p. Miquel do dymisji. Gdy go cesarz jednakże upewnił, iż i nadal w nim zaufanie pokładać będzie — było przesilenie gabinetów, co do p. Miquela, zażegnane. Zażegnane, przesilenie powstało więc, jak widzimy, wprawdzie z powodu wniesienia projektu szkolnego do sejmu, ostatecznym powodem jego nie była jednakże treść i forma projektu, lecz hałasy narodowych liberałów, a jeżeli gazety postępowe i liberalne inaczej piszą, to czynią one to oczywiście tylko w celach agitacyjnych, aby opinją publiczną dla rzeczonego projektu wrogo usposobić. Postępowanie p. Miquela uważamy w tym wypadku za zupełnie jasne i taktowne.

Wiadomości polityczne.

ZIEMJE POLSKIE.

— Wiadomą jest rzeczą, iż pewna część galicyjskich Rusinów, pozyskanych rosyjskiemi rublami, pragnie połączyć się z Rosją, lub też udaje takie pragnienie. Tych zwolenników Rosji, drących ciągle koty z Polakami, nazywają moskalofilami. Owi moskalofile urządzili przed mniejwięcej tygodniem wiec we Lwowie. O tym wiecu pisze „Dziennik Polski“, co następuje:

„Nie podawaliśmy sprawozdania z wiecu ruskiego, gdyż potrzebaby chyba polemizować z każdem słowem, wykazywać fałsz każdego zdania. Zresztą kto uważnie czytał Sienkiewicza „Ogniem i mieczem“, komu tkwią w pamięci tak świetnie skreślone sceny obrad „towarzystwa kozackiego“ na majdanie — ten wyrobi sobie pojęcie o obrazie, jaki przedstawiała sala Domu narodnego. Szczególnie analogiczną jest scena, gdy to „towarzystwo“ wśród okrzyków „na pohybel Lachom — na pohybelże im biłorucznykom“ wydało dekret śmierci na „zdrajców“ Barabasza i Tatarczuka — z tą tylko różnicą, że w sali domu narodnego Barabasz zwał się Barwińskim, a Tatarczuk — Romańczukiem. Lachom było na pochybel! Role Czarnoty, Krzywonosza, Dziędzioły, Krzeczkowskiego spoczywały w wytrawnych dłoniach naszych moskalofilów — rolę „bat'ka“ Chmielnickiego odegrał p. Antoniewicz, którego nawet „bat'kiem“ tytułowano. Podobnie jak Chmielnicki zapewniał o swej wierności dla „korola“, tak i p. Antoniewicz zapewniał o swej wierności dla dynastji... Obraz byłby zupełny, gdyby nie to, że na onegdajszem zebraniu brakło przedstawiciela Tuhaj Beja, który wzburzone „towarzystwo“ tak wyśmienicie umiał uspokoić“.

— Wzmocniono załogi w Suwałkach, Augustowie, Kalwarji i Marjampolu przeważnie przez oddziały konnicy.

— Pewien pułkownik artylerji w Warszawie przybywszy rano do swego oddziału i rzekłszy: „dzień dobry“, nie otrzymuje od żołnierzy odpowiedzi. Wściekły zwraca się do pierwszego podoficera temi samemi słowy, gdy tenże milczy — wyciąga rewolwer i kładzie go na miejscu trupem, z drugim podoficerem postąpił sobie tak samo. Gdy następnie przed frontem swoje „dzień dobry“ powtorzył otrzymał natychmiast jednogłośną odpowiedź.

NIEMCY.

— Okólnik, który wydał minister oświaty do rejencji, odnoszący się do przedstawienia kandydatów na posadę powiatowego inspektora szkolnego ze strony rejencji, podają teraz pisma niemieckie w dosłownem brzmieniu. Odtąd nie minister będzie mianował powiatowych inspektorów szkolnych, lecz rejencje będą mu przedstawiały osobistości, które wedle ich zdania kwalifikują się na ten urząd.

— Umarł tutaj ambasador włoski hr. de Launay. Nabożeństwo żałobne odbyło się w środę w kościele św. Jadwigi.

— Obrady komisyjne nad projektem do ustawy szkolnej są bardzo ożywione. Dotąd jeszcze dużo nie napsuto.

— Donoszą do „Hamburger Nachrichten“ z Hanoweru, iż w kołach tamtejszych, zajmujących się projektem u-

…awy w sprawie funduszu welfickiego, … że pewien wysoki prowin… urzędnik pojechał do Gmunden … Cumberland, prawdopodobnie w porozumienia się z nim. Widza w … powszechnie dążenia rządu do stworzenia sobie, o ile tylko można, najpewniejszej drogi w sprawie owego funduszu i zabezpieczenia się ze wszystkich stron od zarzutów. O ile życzyćby sobie należało ugody z rodziną królewską Welfów, o tyle mało jest na to widoków, gdyż rozstrzygającym punktem będzie tu zawsze zrzeczenie się praw do tronu hanowerskiego ze strony następców króla Jerzego V.

— Wysłużony dyplomata hr. Limburg-Stirum, został przez trybunał dyscyplinarny skazany za uwolnienie ze służby państwowej i pozbawienie emerytury i tytułu posła. Hr. Limburg zamierza od tego wyroku apelować do ministerstwa.

— Z Hamburga telegrafują, że się hr. Waldersee wobec cesarza przeciwko projektowi do ustawy szkólnej oświadczył.

— W komisji obradującej nad tym projektem przyjęto § 1 „poprawki“ Rickerta, która brzmi: „Szkoła ludowa jest instytucją państwa i stoji pod dozorem jego“. Przeciwko tej poprawce głosowało Centrum i nasz poseł, należący do komisji. Konserwatywni głosowali jednakże tylko warunkowo za poprawką. § 2 przepisujący, że ma być tyle szkół, aby wszystkie dzieci można pomieścić, przyjęto bez zmiany, § 3 regulujący podział szkół i § 4 przepisujący, że liczba dzieci w jednej klasie w żadnym razie nie powinna więcej wynosić jak 80, przyjęto również bez zmiany.

— W sejmie pruskim zażądał nasz poseł, p. Czarliński, przy obradach nad etatem ministerstwa sprawiedliwości, aby do dzielnic polskich posyłano tylko takich sędziów, którzyby język polski dokładnie znali. Centrum popierało żądanie p. Czarlińskiego.

— Emin Pasza się jakoś jeszcze za niemieckiego urzędnika uważa. Jak donoszą z Afryki anektuje on ogromne przestrzenie w okolicy jeziora „Albert-Nyansa“ na korzyść Niemiec.

— Krążą pogłoski, jakoby dr. Peters odkrył w Afryce na niemieckiem terytorium, pomiędzy górami Kilima-Ndszaro i wulkanem Donjo-Ngai olbrzymie pokłady saletry. Byłyby one, gdyby się wiadomości sprawdziły, istną kopalnią złota dla Niemiec.

ROSJA.

— Caryca znowu niebezpiecznie zachorowała. Leczy ją niemiecki lekarz Metzger.

— Policja dowiedziała się, że podobno morderca Seliwerstowa, Padlewski, o którym powiadano że umarł w Kalifornji, żyje w Anglji.

— Z Petersburga donoszą, że wywołało to tam wielkie niezadowolenie, iż nie zakazano w Niemczech broszury pod tytułem: „Czar irrsinnig“. Broszury te przemycono do Rosji w wagonie salonowym wielkiego księcia Aleksego, który był w Berlinie z wizytą.

— Rada państwa uchwaliła ustawę, według której nie wolno sprzedawać gospodarstw włościańskich. Równocześnie uchwaliła Rada państwa ustawę, zaprowadzającą kasy pomocnicze dla robotników na kolejach państwowych.

— Zatwierdzony został model trzechlinjowego karabinu z bagnetem dla wszystkich wojsk kozackich, uzbrojonych obecnie w karabiny Berdana.

— Emir Buchary doniósł jenerał-gubernatorowi Turkiestanu, że dowiedziawszy się o nędzy, panującej w niektórych gubernjach Rosji, w dowód uległości dla tronu rosyjskiego, 100.000 rubli do dyspozycji następcy tronu ofiaruje.

AUSTRO-WĘGRY.

— Posłowie staroczescy i szlachta czeska żądają odłożenia ugody na nieokreślony czas. Można zresztą teraz śmiało powiedzieć, że o ugodzie wogóle już nie może być mowy. Szlachta i staro-Czesi mądrze czynią, że odstępują ugodę; tem łatwiej zgodzą się z młodo-Czechami. Przekonali się staro-Czesi wraz z szlachtą, że Niemcom nie chodzi o zgodę, lecz o panowanie nad Czechami.

— Kilka słowieńskich reprezentacyj gminnych zażądało od wydziału krajowego, aby na krajowych kolejach obok niemieckich, umieszczono także słowieńskie napisy. Wydział krajowy uznał podobne żądanie za niedorzeczne i odpowiedział z czysto teutońską logiką, że Słowieńcy lepiej czytają po niemiecku, niż po słowieńsku.

ANGLJA.

— Utrzymują tu, iż kardynał Manning wysłał w sobotę przed śmiercią zaufanego księdza do Rzymu z zapieczętowanym listem. Pismo to miało dotyczyć sprawy wyboru jego następcy. Podobno Manning polecał na swe miejsce jeneralnego wikarego dra. Gilberta.

— Zagajeń posiedzenia parlamentu poprzedziła mowa tronowa, która przedstawiała stosunek Anglji do państw europejskich jako bardzo dobry. Co do śmierci egipskiego wicekróla, to opiewa mowa tronowa, iż Anglja straciła w nim dobrego sprzymierzeńca, że jednakże mimo to nie zamyśla się wyrzekać swych wpływów w Egipcie. — Pewnie, że się Anglicy z Egiptu nie ruszą, dopóki ich nie wyrzucą. Może się obecny wicekról Abbas II, który odznacza się pewną stanowczością, na to zdobędzie.

WŁOCHY.

— Parlament włoski przyjął rządowy projekt do ustawy, która zakazuje wywożenia przedmiotów sztuki.

— W rocznicę śmierci Piusa IX był ojciec św. obecny na nabożeństwie żałobnem, które się odbyło w kaplicy sykstyńskiej. Po nabożeństwie udzielił obecnym błogosławieństwa swego.

Po ostatniej chorobie, influencji, stracił ojciec św. podobno zupełnie smakę. Potrawy, gotowane dlań, muszą być bardzo pieprzne, słone i gorące. —

Dziwią się ogólnie, że telegramy, donoszące o stanie zdrowia Ojca św., podlegały tak surowej cenzurze. Minister Nicotera oświadczył otwarcie, że i w przyszłości tak będzie.

HISZPANJA.

— W Xeres de la Frontera powieszono w środę dalszych trzech anarchistów.

— W Barcelonie przyszło do krwawych potyczek pomiędzy wojskiem a tłumami. W noc wtorkową rzucono petardę, której wybuch jedną osobę zabił a trzy zranił. W Saragosie, Santander, Bilbao i Kartagenie spodziewają się również rozruchów.

BELGJA.

— W Brukseli odbyły się groźne manifestacje socjalistów. Wołano: Precz z królem!“

PERSJA.

— Położenie w Persji staje się coraz groźniejszem. Fanatyzm opanował krajowców. Jest obawa o życie obcokrajowców. Do pogorszenia położenia przyczyniają się duchowni, którzy żądają nietylko zniesienia monopolu, lecz i natychmiastowego wydalenia wszystkich Anglików z Persji.

Wiadomości literackie.

, Wyszedł numer 3-ci ilustrowanego dwutygodnika „ŚWIAT“. Treść jego jest następująca:

1. Winieta tytułowa przez Stanisława Janowskiego. 2. „Dworek przy cmentarzu (ciąg dalszy) przez Klemensa Junoszę. 3. „Matyasz Römer, generał artylerji litewskiej“ przez Juljusza Kossaka. 4. „Poeta w karykaturze“ (Z dwoma ilustracjami) przez Leopolda Méyeta. 5. „Powieści społeczne Elizy Orzeszkowej“ (ciąg dalszy) przez Piotra Chmielowskiego. 6. Przy świetle lampy przez Józefa Wodzińskiego. 7. „Matyasz Römer“ przez Radosta. 8. „Cudowność w literaturze“ (ciąg dalszy) przez Walerję Marrené. 9. „Wspomnienie z lat dziecinnych“ przez Wojciecha Kossaka. 10. „Podróż Polaka z Wenecji do Rzymu w 1644 r.“ (Ciąg dalszy) przez Ferdynanda Bostla. 11. „Prądy i ludzie“ (z portretami: A. hr. Potockiej, A. Jaworskiego, L. Bilińskiego, Helmholtza, Ab basa-beja, H. Stanleja, Edisona, Barnuma, pani Stanley, Emina-baszy i Guy de Maupassant'a) przez Nerosa. 12. „Kronika“ *,*

Dodatek pierwszy:

„Panna Felicja“, (arkusz drugi). przez Walerję Marrené.

Dodatek trzeci:

„Z podań i szpargałów“ (arkusz trzeci) przez Kajetana Kraszewskiego.

Ruch w Towarzystwach.

* Jubileusz 25-letni obchodzi tutejsze Towarzystwo „Przemysłowców Polskich“ w niedzielę dnia 28-go lutego b. r. w „City Hotelu“ przy Dresdenerstr. 52—53. Początek o godz. 9-tej wieczorem.

W tym samym dniu rano o godz. 8 i pół odbędzie się msza św. na intencję Towarzystwa, zamówiona w kościele św. Jadwigi.

Na uroczystość te zostały wysłane zaproszenia oraz „Pamiętniki“ towarzystwa naszego do wszystkich Polskich Towarzystw Przemysłowych, których adresy nam były znane. „Towarzystwa Polskie“, które zaproszeń osobnych nie odebrały, jako też dawniejszych członków i przyjaciół towarzystwa naszego pozwalamy sobie niniejszem na uroczystość tę uprzejmie zapraszać“. Wrazie wysłania delegatów prosimy bardzo, nam o tem jak najprędzej łaskawie donieść.

Dalszych objaśnień chętnie udzielamy.

Zarząd.

Tow. „Przemysłowców Polskich“ w Berlinie.

Kulerski przewodniczący. Tilsiterstr. 3.

St. Bobowski sekretarz. Bülowstr. 32.

* Dnia 19 lutego (w piątek) wieczorem o godz. 10-tej w "Restaurant Herold", odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie towarzystwa gimnastycznego „Sokół“. O liczny udział członków uprasza

w imieniu zarządu
Stanisław Morgenstern.

* W niedzielę, dnia 14 lutego r. b. odbędzie się obchód 2-giej rocznicy istnienia „Towarzystwa Polsko-Dramatycznego w Berlinie“ na sali Schmedel'a przy Alte Jakobstr. 32. Początek o godz. 8-mej wieczorem. Po uroczystości zabawa z tańcami. O współudział Szanownych Rodaków w Berlinie i okolicy uprasza

Zarząd
Tow. Polsko Dramatycznego.

* Niniejszem podajemy do wiadomości, iż na przyszłem posiedzeniu tow. narodowo-religijnego „Kościuszko“ t. j. w niedzielę dnia 14 lutego, w lokalu posiedzeń przy Perlebergerstr. 13 będzie miał p. Dr. Barański wykład o pielęgnowaniu zdrowia; po posiedzeniu odbędzie się familijny wieczorek. O liczny udział członków prosi

Zarząd.

* Szanownym Członkom „Tow. św. Kazimierza“ oznajmiam, iż posiedzenie w przyszłą niedzielę 14 b. m. odbędzie się już wieczorem punktualnie o godzinie 6-tej z powodu odbyć się mającego, maskowego balu tow. Polek „Wandy“. Lokal posiedzeń przy Turmstr. narożnik Stromstr. [Moabit].

Zarząd.

* Tow. Polek „Gwiazda“ w Moabicie prosi wszystkie druchny należące do tegoż towarzystwa na posiedzenie, ponieważ są ważne sprawy do załatwienia. Goście mile widziani.

Zarząd
Tow. Polek Gwiazda.

* **Ahlsdorf p. Eisleben** w Saksonji. Sprawozdanie z działalności „Tow. Robotników Polsko Katolickich“ w Ahlsdorfie: Na początku ubiegłego roku liczyło tow. członków 45. Z tych wystąpiło z powodu wyjazdu 9, z powodu wstąpienia do służby wojskowej 1, a z powodu niemoralnego prowadzenia się został wykluczony jeden. Przystąpiło zaś nowych 9, tak, iż obecnie liczy tow. członków czynnych 38. — Posiedzeń odbyło się w roku ubiegłym 19. i to zwyczajnych 14, walnych 2 i 3 zarządu. Na posiedzenia uczęszczało przeciętowo członków 25. Na posiedzeniach zajmowano się prócz spraw tyczących się towarzystwa, odczytami następującemi: „Myto złotego cielca“, powieść ks. A. Tłoczyńskiego, „Podręcznik geografji ojczystej“, „Konstytucja 3 maja“, „Nędza ludzi cielesnych“, (z „Posłańca Katolickiego“). Z pism polskich utrzymuje towarzystwo „Wiarusa Polskiego“, „Głos Polski“, „Gazetę Polską w Berlinie“ i „Wielkopolanina“. Książek własnych posiada Tow. 46 i z Czytelni Ludowych 36. Stan kasy: dochodu było 384 m. 56 fen., rozchodu 351 m. 86 fen., pozostaje więc w kasie na rok bieżący 32 m. 70 fen. Zapomogi dla chorych członków wypłacilo tow. 60 m. 25 fen. Do zarządu na rok bieżący należą: Bolewski Leonard, prezes, Włódarczyk Leonard, wiceprezes, Galla Tomasz, skarbnik, Kulig Stanisław zastępca, Baranowski … sekretarz, Bilski Leon zastępca, Włódarczak Leonard, bibljotekarz; Radajewski Kazimierz i Budyński Franciszek ławnicy. — Wszelkie listy tyczące się towarzystwa, prosimy adresować: Leonard Bolewski, Helbraer Flur bei Ahlsdorf, Kreis Mansfeld.

Jan Baranowski, sekretarz.

Leonard Bolewski, prezes.

KALENDARZ.

Niedziela: Walentego m.
Poniedziałek: Faustyna.
Wtorek: Kanuta króla.
Środa: Flawjana b.

Wiadomości potoczne.

Berlin, d. 12 lutego 1892 r.

Z BERLINA.

— W **zeszłym** numerze zakradła się do sprawozdania z przebiegu wiecu w Rixdorfie omyłka. Zamiast „po p. Kulerskim zabrał głos p. dr. Łyskowski“, trzeba czytać „zabrał głos p. dr. Łaszewski“.

— **Dzieciobójstwo.** Niezamężna dwudziestoletnia Augusta Jarendt, zamordowała swe nowonarodzone dziecko. Zbrodniarkę przyaresztowano.

— **Sprawa** małżonków Kroll, staje się coraz jaśniejszą i bierze niekorzystny dla nich obrót. Dziś zdaje się być pewnem, że rodzice sami swe dziecko zabili, gdyż znaleziono w ich mieszkaniu ślady krwi i własne ich rzeczy również zbryzgane krwią. Nie jasnem jest tylko z jakich powodów morderstwo popełnili.

— W **przeszłym** tygodniu odbył się tutaj w więzieniu śledczem ślub zbankrutowanego bankiera berlińskiego Lövyego z dawniejszą kochanką jego, Heleną Goldstein. Akt ślubny ograniczał się na podpisaniu kontraktu ślubnego przed urzędnikiem stanu w obecności kilku świadków. Po załatwieniu formalności pana „młodego“ zamknięto znowu w celi.

Wszyscy się zdziwili, zkąd panu Loevyemu przyszła nagle w więzieniu taka ochota do żeniaczki? Otóż zagadka ta wnet rozwiązaną została. Panna Goldstein wiedziała o różnych sprawkach pana bankiera i mogła jako świadek stać się dla niego wielce nie-

bezpieczną. Teraz jako żona może świadectwa odmówić. Co za przebiegłość!

— **Wzywam** wszystkich Członków byłego „Towarzystwa Oświaty w Berlinie“, które istniało od roku 1886-1887-go, aby się zgłosili do mnie w celu odebrania 5 m. dla swych dzieci, które w tym roku na Wielkanoc do pierwszej Komunji św. przystępować będą. Najpóźniej proszę się zgłosić do 15 marca r. b.

Zarazem zapraszam także Członków tego „Towarzystwa“ na zebranie w poniedziałek, dnia 15-go lutego r. b. o godz. 9-tej wieczorem, mające się odbyć na sali p. Frauendorfa, Kl. Andreasstr. l. 3, aby się przekonał każdy, co się dzieje z funduszami byłego „Tow“.

Z szacunkiem
Józef Krzyżanowski,
kasjer byłego „Tow. Oświaty“.
Kl. Andreasstr. l. 4, w podw. II piętro.

Z KRAJU.

—∞—

Z Poznańskiego.

— **Stodoły,** 2-go. Kościół nasz stary, zębem czasu wielce zniszczony, znajdował się we wielkiem niebezpieczeństwie. Chłopiec niosący węgle w kadzielnicy do kościoła, upuścił węgiel w kaplicy, a wiatr swobodnie igrający sobie po kościele, zaniósł w szczelinę podłogi, która też niebawem na dobre tlić się poczęła. Przy silnym wietrze byłby kościół nasz spłonął niechybnie, a z nim może i inne przyległe zabudowania, gdyby wcześnie nie spotrzeżono niebezpieczeństwa i pożaru w samych początkach nie stłumiono.

— **Bydgoszcz.** Odbyła się tu w sali posiedzeń magistratu narada członków tegoż, oraz obywateli niemieckich z powiatu z landratem Unruhem na czele, co do stanowiska w obec nowego projektu szkolnego. Czy wszyscy obywatele niemieccy przeciwko projektowi temu się oświadczyli, nie wiemy, ale rezultatem obrad była uchwała za szkołami symultannemi. Na przyszłą niedzielę ma być zwołany wielki wiec, na którym wszyscy wyborcy tak z miasta, jak i powiatu zdanie swe wypowiedzieć mają. Żałują tylko, że reprezentantem okręgu wyborczego jest konserwatysta, b. landrat bydgoski, Oertzen, który, jak mówią, z pewnością za ustawą głosować będzie, chociaż będąc landratem, łączył, gdzie tylko mógł, szkoły katolickie z ewangelickiemi, przekształcając je na parytetyczne. Powinien więc być konsekwentnym i głosować przeciw ustawie — tak dedukują Niemcy tutejsi. Naturalnie w ich oczach to szkoły parytetyczne „haben sich bewährt“ i przyczyniły się do zgody pomiędzy Polakami a Niemcami. (!?)

— **Do** „Pos. Ztg.“ donoszą z Międzychodu iż tamże odbyło się dnia 2 b. m. zebranie konserwatystów, na którem wybrano kandydatem landrata dr. Willicha. Liberały wysuwają kandydaturę p. Schultza z Boossen pod Frankfurtem n. O., właściciela dóbr Przytoczna i Goraj w powiecie skwierzyńskim. Korespondent ten, jako i drugi z Szamotuł, są zdania, że konserwatyści powinni głosować na wolnomyślnego kandydata. Redakcja „Pos. Ztg.“ nie ma atoli nadziei, izby konserwatyści się na to zgodzili i radzi wolnomyślnym, aby nie oglądali się na nich, tylko samodzielnie postępowali.

— **Poznań.** Deputację do cesarza zamierzają wysłać mieszkańcy, a mianowicie właściciele domów położonych w dzielnicach miasta powodzią nawiedzanych. Dotychczasowe, zbyt powolne traktowanie kwestji uregulowania Warty, niepokoi tych interesentów i dla tego postanowili udać się do cesarza z prośbą, aby wpływem swym zechciał przyspieszyć uregulowanie Warty. Odzywają się też głosy, aby ci interesenci założyli między sobą towarzystwo celem bronienia interesów właścicieli domów tych dzielnic.

— **Ks. Arcybiskup** mianował księży dr. Szołdorskiego, Simona i dr. Kubowicza kanonikami. Pierwszych dwóch prezentował rząd, trzeciego mianował arcybiskup z własnej inicjatywy. Nominacja ta ma pewne znaczenie. Ks. dr. Kubowicz był bowiem swego czasu dyrektorem nauczycielskiego seminarjum w Ksynie, z którego urzędu go rząd w pierwszych latach walki antipolskiej zwolnił, mianując go teraz kanonikiem, pokazał ks. arcybiskup, że nie kieruje się w swych czynnościach „pewnemi“ wątpliwej wartości względami, lecz że umie zasługi należycie ocenić.

— **Poznań.** Bissena, mordercę dozórcy więźniów Frankowskiego, schwytano w Gnieźnie.

— **Chodzież.** Straszną śmiercią skończyła żona robotnika Szylinga z Nowego Firku. Przed kilkoma tygodniami, gdy tak silne panowały mrozy, udała się ta kobieta, która na kurcze cierpiała, do miasta. Powracając do domu, nagle dostała kurczy. W pierwszem zagajeniu padła na ziemię i w tym mrozie kilka godzin przeleżała na ziemi. Gdy kurcze trochę przeminęły, zaczołgała się nieszczęśliwa do jednego gospodarstwa, gdzie się nią gorliwie zajęto. Ręce i nogi odmarzły już do połowy. Wieczorem wyszedł Szyling, by żonę poszukać, zaniósł ją do domu, ułożył do łóżka, a ponieważ nie miał pieniędzy na opłacenie lekarza, nasmarował ją olejem, jaki miał w domu. Następnego dnia musiał iść do roboty więc kobiety mało tylko mógł doglądać. Nieszczęśliwa chora do zdrowia już nie miała powrócić. Odmarzłe członki u rak i nóg poczęły gnić, jeden po drugim począł odpadać, aż po kilkodniowej chorobie śmierć ją uwolniła od strasznych tych męczarni. Politowania szczerego godny mąż opowiadając mi z płaczem smutną tę sprawę, wyjawił, że z żadnej strony nie pospieszono mu z pomocą, chociaż do niejednych zapukał drzwi.

— **Poznań.** Rabin żydowski p. dr. Feilchenfeld złożył w towarzystwie swych asesarów, rabina Krausego i rabina Silberbergera zeszłego czwartku przed południem Najprzew. ks. Arcypasterzowi wizytę. Dr. Feilchenfeld, ubrany w szaty żydowskie, powitał ks. Arcybiskupa dłuższą przemową i wyraził mu w imieniu Izraelitów podziękowanie za to, że ks. Arcypasterz w swym liście pasterskim wyrażał się pokojowo i o innych wyznaniach. Ks. Arcypasterz odpowiedział w uprzejmych słowach i zapewnił dr. Feilchenfelda, że będzie się starał ze wszystkich sił swych, pracować na swym urzędzie w myśl Kościoła i tem samem zaszczepiać pokojowe usposobienie nietylko pomiędzy swymi dyecezjanami, ale także zgodę dyecezjan z innemi wyznaniami. Wizyta trwała około pół godziny.

—∞—

Z Prus Zachodnich.

— **Chełmno.** W dniu 3 lipca br. odbędzie się w naszem mieście zjazd polskich Towarzystw przemysłowych z całych Prus Zachodnich. Uchwała taka zapadła w Grudziądzu, gdzie 31 stycznia odnośne toczyły się narady. Chodzi o bliższe połączenie się i wzmocnienie stanu przemysłowego, który w trudnem znajduje się położeniu. — I tej myśli przyklaskujemy z całego serca!

—∞—

Ze Śląska.

— **Opole.** Zaledwie śnieg zaczął tajać, słychać już, że obieżysasi wybierają się na wędrówkę. Trudno ich tam odmawiać od szukania zarobku, gdy go tu nie mogą dostać, ale niechżeby przynajmniej pamiętali zachowywać się po katolicku i po polsku. W niektórych słaba tem nadzieja, gdyż słyszałem naprzykład, jak jeden ojciec mówił, że mu wszystko jedno, czy jego dzieci chodzą do ewangelickiej czy do katolickiej szkoły. Gdy takich ojców jest więcej, a zaś młodzież swą wysyłają na obczyznę, to nie można się dziwić, gdy obyczaje coraz więcej się psują.

—∞—

Z Królestwa i Litwy.

— **We wsi Zabrzezinie** żył pewien włościanin, którego rząd, jak wiele innych, w roku 1886 zmusił knutem do przejścia na schizmę. Włościanin ten nie uczęszczał jednakże do cerkwi, lecz do kościoła katolickiego. Gdy niedawno temu na śmierć zachorował, prosił aby przyzwano katolickiego księdza do niego. Księżom katolickim wolno dawniejszym unitom jednakże tylko w takim razie udzielać sakramentów św., i to pod karą zamknięcia kościoła, jeżeli pop oświadczy piśmiennie, że ów unita nie jest członkiem prawosławnej cerkwi. Aby się więc do owego chorego włościanina dostać, prosił ksiądz popa o owe oświadczenie, którego udzielenia pop odmówił. Nieszczęśliwy włościanin musiał więc umrzeć bez przyjęcia ostatnich sakramentów św.

— **Nad** granicą pruską, przyszło, jak telegrafują z Kluczborga, pomiędzy emigrantami, chcącemi się przekraść przez granicę i rosyjskiemi strażnikami do walki. Trzech emigrantów zabito.

— **W warsztatach** puszkarskich pogranicznej straży w Rypinie był wybuch prochu, przyczem czterech żołnierzy odniosło ciężkie poparzenia. Wybuch nastąpił wskutek nieostrożności majstra, który wysypawszy proch z starych naboi, zostawił takowy nie przykryty w kuźni, gdzie kuto żelazo. Rozpalony kawałek takowego wpadł na proch, i był powodem wybuchu.

— W **Ziabkach,** pod Łowiczem, napadło na dom włościanina Wawrzyńca Sobiraja trzech złoczyńców w celu rabunku. Zabiwszy wystrzałem z rewolweru jego żonę i pobiwszy go silnie, zażądali pieniędzy, spostrzegłszy jednak że dzieci Sobiraja pobiegły na wieś, uciekli.

— W **osadzie** Kazimierzu, gubernji lubelskiej, panuje silny tyfus brzuszny.

— **Wilno.** Majątki po ks. Wittgesteinie powinny być bezwarunkowo sprzedane do 15 stycznia 1894, gdyż w przeciwnym razie dostaną się skarbowi państwa.

—∞—

Z Galicji.

— **Lwów.** Mąż mi uciekł — tak skarżyła się wczoraj przed policją Ludmiła Piotrowska, zamieszkała przy ulicy Piekarskiej. Zresztą nie tyle o męża, ile o 500 złr., które dobry mąż zabrał swej żonie, rozchodziło się skarżącej. Policja wdrożyła dochodzenie.

— W **Bojanach** przedwczoraj żona zamordowała męża, a to w gniewie, spowodowanym sprzeczką małżeńską. Mieszczanin Bartłomiej Ziemba poswarzył się z żoną, Pauliną, która nie mogąc go przekonać słowami, chwyciła długi nóż kuchenny i przebiła pierś mężowską. Ziemba padł bez życia. —

ZE ŚWIATA.

— **Xanten.** Żydowskiego rzezaka, Buschoffa, zamieszkałego obecnie w Reuss, ponownie aresztowano, gdyż podejrzenie, iż owego chłopca chrześciańskiego zamordował, stało się z powodu najnowszych rezultatów toczącego się ciągle śledztwa więcej uzasadnionem.

Sprawa ta była zresztą we wtorek przedmiotem dyskusji w sejmie. Pozasłużbowy nadworny pastor Stöcker twierdził, że tu chodzi o morderstwo rytualne (obrządkowe), do zdania tego i Centrum się przychyliło. „Wolnodumcy“ uderzali z wściekłością na Stöckera i centrowego mówcę. Gdy tylko o obronę żydków chodzi to „wolnodumcy“ ust nie szczędzą. Minister sprawiedliwości powątpiewał także w słuszność wywodów Stöckera. Gdy p. Rickert powoływał się w sprawie rytualnych morderstw na zapatrywania niektórych papieży, zdawało nam się, że djabeł cytuje ustępy z pisma św. (Red.)

— W **Królewcu** usiłowano podpalić zamek królewski.

— **W Odesie** przyjęła pewna pani służącą, która z sobą przywiozła ogromny kufer. Zapytana, coby w nim było, odpowiedziała, iż służąc bardzo długo, zdołała sobie nakupić dużo rzeczy i dla tego taki duży kufer jest jej potrzebny. Skończyłoby się na tem objaśnieniu, gdyby nie uporczywe szczekanie małego pieska, który co chwila do kufra się zbliżał. Gospodyni kazała służącej otworzyć kufer. Oszczędności długich lat przedstawiły się oczom zebranych w postaci dwóch silnych i zdrowych chłopów uzbrojonych w noże.

— **Londyn.** Głośny lekarz angielski Morell Mackenzie umarł na influenzę. Leczył on, jak wiadomo, cesarza Fryderyka III.

TOTOWO.

— Monte-Carlo. Jaskinia gry posiada w ostatnich czasach trzech graczów, usiłujących rozbić bank. Jednym jest słynny, a chwilami szczęśliwy Anglik — choć teraz szczęście się od niego odwróciło — który gra serjami; drugim dotychczas częściej bity, aniżeli zwycięzca jest Henryk Rosenfeld z New-York, który na plac boju przybył z okrągłem miljonem dolarów, i ciągle stawia na siedmnastkę; wreszcie trzeci to jeden z Vanderbildt'ów, który gra codziennie dwie godziny według swego systemu. Pewniejszą drogę do zdobycia fortuny obrał sobie złodziej kieszonkowy, którego schwytano niedawno na kradzieży w przedsionku domu gry. Przy rewizji znaleziono przy nim 14 pugilaresów, pełnych pieniędzy: razem ukradł on jednego dnia przeszło 200.000 franków.

— Niemiła przygoda spotkała w podróży poślubnej pewne małżeństwo niemieckie. Młoda para wsiadła w Porto Mauricio do pociągu kurjerskiego który wyjeżdża o godz. 8-mej min. 40 rano do Genui. Małżonkowie jechali sami w przedziale pierwszej klasy. W długim tunelu Besta, między Oneglia i Diano Marina, otworzyły się naraz drzwi do przedziału i weszło dwóch ludzi, którzy dali młodemu małżonkowi do zrozumienia, że pragną jego portmonetki i pugilaresu. Napadniętemu nie pozostało nic innego, jak uczynić zadość ich żądaniu. Zanim wszakże rozbójnicy zdążyli opuścić przedział, pociąg zaczął zwalniać biegu; wyskoczyli oni wprawdzie natychmiast lecz, gdy pociąg stanął, zdołano ich bez trudności schwycić i oddać w ręce policji. A stało się to, dzięki przytomności umysłu młodej mężatki, która wprawiła w ruch dzwonek alarmowy, gdy rozbójnicy zajęci byli jej mężem.

Ceny zboża i płodów rolniczych.

(Zboże 1000 kilogr.)

Berlin, dnia 11 lutego.

Pszenica mr 198—218 Żyto mr 202—210 Jęczmień mr 160—200 Owies mr 152—176 Groch mr 167—250 Wyka 100 kilogr. mr —— Okowita w miejscu, bez becz. (50-ta) mr 65,1, (70-ta 45,3.

Wrocław, 10 lutego.

Pszenica biała mr. 20,00—21,70, żółta mr 19,90—21,60. Żyto mr 20,20—21,90 Jęczmień mr 15,30—16.40 Owies mr 14,20—15,10. Groch mr 00,00—00,00. Groch Wiktorja mr 00,00—00,00. Wika mr 00,00—00,00.

Ceny targowe w Berlinie

z dnia 11 lutego
wedle podania król. prezydjum policyjnego.

Słoma prosta	100 kilo	od	5.40	—	4,00
Siano	„	„	7,50	—	5,20
Groch	„	„	40,00	—	22.00
Groch biały	„	„	50,00	—	22,00
Soczewica	„	„	70.00	—	40.00
Kartofle	„	„	9,00	—	7,50
Wołowina od ćwiartki	1 kilo	„	1.60	—	1,20
„ od brzucha	„	„	1,30	—	1,00
Wieprzowina	„	„	1,60	—	1,10
Cielęcina	„	„	1,70	—	0,90
Skopowina	„	„	1,50	—	1,00
Masło	„	„	2,80	—	2,00
Jaj	kopa	„	5,00	—	2,40
Karpie	1 kilo	„	2,40	—	1,20
Węgorze	„	„	2,80	—	1,00
Sędacze	„	„	2,40	—	0,80
Szczupaki	„	„	1.80	—	0,80
Okonie	„	„	1,60	—	0,70
Liny	„	„	2.40	—	1,00
Leszcze	„	„	1,40	—	0,60
Raki	kopa	„	10,00	—	1.50

Za niżej podane reklamy i ogłoszenia nie bierze redakcja żadnéj odpowiedzialności.

NADESŁANO.

Do dzisiejszego numeru dołączamy 3-ci numer bezpłatnego dodatku „Gazety Polskiej“

„LESZEK“.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Za niżej pod...o ogłoszenia płaci się od wyrazu 2 fenigi, od wyrazu w pierwszym wierszu 5 fenigów.

Restauracja
w dobrem położeniu w bliskości kościoła katolickiego, stosowna dla jednego z rodaków, pod korzystnemi warunkami do sprzedania. Bliższych wiadomości udziela F. Wróblewski, skład cygar, Koppenstr. 43b. [32

Papierosy Komendzińskiego, znane ogólnie, polecam wyjątkowo tylko dla Polaków po cenie zniżonej. 1 paczka (10 sztuk) 20 fen., 2 paczki 30 fen. J. Braun, Niederwallstr. 11. [24

Wszelkie prace
introligatorskie wykonywa tanio i dobrze J. Lokaj, introligator, Linienstr. 60-61 podw. I. [30

Karlstrasse
19a I. Meblowane pokoje na dnie (dziennie 1,50 mr.) i dłuższy czas. Polska usługa. [188



Pierze i kwap.

Pościele gotowe, wsypy, poszewki, prześcieradła w każdej cenie.

Skład towarów łokciowych, płócien, gotowej bielizny, krawatów, jedwabnych chustek, fularów, wyrobów trykotowych, firanek, zasłon, kobierców, dywanów itd.

A. Buliński

Berlin N. Schönhauser Allee 8.

„Westa"

Bank wzajemnych zabezpieczeń na życie w Poznaniu,
zatwierdzony rozporządzeniem królewskiem z dnia 8. 8. 1873.

Streszczone korzyści, jakie daje interesowanemu zabezpieczenie się w „Weście".

1) Za jednę i tę samą składkę roczną, która nie jest wyższa, jak w innych Towarzystwach, opartych na wzajemności, zabezpiecza się w „Weście" prócz kapitału zabezpieczonego zarazem dożywocie we formie renty wzrastającej. Dożywocie to rozpoczyna się w czasie oznaczonym taryfami. Renta ta będzie nietylko pokrywała dalsze składki, ale może nawet wystarczyć na utrzymanie odpowiednie w wieku podeszłym.
2) Co więcej: na mocy tejże renty można otrzymać kapitał zabezpieczony jeszcze przed oznaczonym czasem, skoro renta urośnie do wysokości procentów, odpowiednich sumie zabezpieczonej.
3) Na polisę „Westy" można u niej, lub też w każdym innym banku wziąść pożyczkę w całkowitej wysokości kwoty zabezpieczonej od chwili, gdzie renta zacznie pokrywać składki i oprócz tego oprocentowywać kwotę zabezpieczoną.
4) Prócz tych korzyści nadmienić jeszcze należy, że polisy „Westy" nie tracą nigdy waloru, rezerwa bowiem na polisę przypadająca, tj. wartość każdoczasowa polisy, pozostaje własnością zabezpieczonego, chociażby nawet polisa dla jakiejkolwiekbądź przyczyny stała się nieważną.
5) Wypada jeszcze zwrócić uwagę publiczności na to, że w „Weście" można substytuować w miejsce pierwotnie zabezpieczonej osoby inną osobę normalnego stanu zdrowia, co nadzwyczajnie korzystnie oddziaływać może na byt materjalny urzędników i ustalenie dobrych stosunków między temiż a ich chlebodawcami.

Składki roczne za ubezpieczenie od sumy 100 mk. wynoszą:

Wiek.	rocznie	półrocznie	kwartalnie	Dożywocie następuje po latach	Wiek.	rocznie	półrocznie	kwartalnie	Dożywocie następuje po latach
	Mk.	Mk.	Mk.			Mk.	Mk.	Mk.	
20	1,95	0,99	0,51	30	30	2,48	1,26	0,64	26
1	2,00	1,02	0,52	30	1	2,54	1,30	0,65	25
2	2,05	1,04	0,53	29	2	2,62	1,33	0,67	25
3	2,10	1,07	0,54	29	3	2,70	1,37	0,69	25
4	2,15	1,09	0,55	28	4	2,78	1,42	0,72	24
25	2,20	1,12	0,57	28	35	2,86	1,46	0,74	24
6	2,25	1,15	0,58	28	6	2,96	1,50	0,76	23
7	2,30	1,17	0,59	27	7	3,06	1,55	0,69	22
8	2,36	1,20	0,61	27	8	3,16	1,61	0,81	22
9	2,42	1,23	0,62	26	9	3,26	1,66	0,84	21

itd. itd., prócz tego są jeszcze inne taryfy np. posagowe, zobopólne itd. itd.

Główna agencja (Fr. Załachowski) w Berlinie Veteranenstr. 8.

Nowo wyszło dziełko pod napisem

Oczyszczciel mowy polskiej

czyli

słownik obcosłów

składający się blizko z 10,000 wyrazów i wyrażeń z obcych mów utworzonych a w piśmie i w mowie polskiej niepotrzebnie używanych, oraz z wyrazów gminnych, przestarzałych i ziemszczyn w różnych okolicach Polski używanych, z wyświeceniem polskiem, ułożony dla lepszego wyrażenia się przez

E. S. Kortowicza

nabyć można za cenę 1 mr. 75 fen. i 10 fen. na przesyłkę w wydawnictwie Gazety Polskiej w Berlinie N. Veteranenstr. liczba 8.

C. KOCZOROWSKI

RESTAURATOR

Klosterstrasse 98.

Co niedzielę

MUZYKA POLSKA

W poście

koncert

KAŻDĄ SOBOTĘ

polska kiszka

funt po 55 fen. [31

Na Imieniny!

Powinszowania imienin w różnych gatunkach poleca

Drukarnia „Gazety Polskiéj"
Veteranenstr. 8.

Skład papierosów i tytoni ruskich i tureckich po cenach umiarkowanych poleca **K. Eltermann** Rosenthalerstr. 14.

PIOTR MIEDZIŃSKI
mistrz stolarski
Berlin C., Auguststr. 48
poleca się do wykonywania mebli kuchennych, urządzeń składowych i dla restauracyj. 191

Polecam Szan. Rodakom mój skład **książek polskich** jako i niemieckich. Obrazy, figury, krzyże, różańce, kropielniczki, gromnice, kalendarze, powinszowania polskie, błogosławieństwa i wszelkie materjały piśmienne i szkolne. Przyjmuję oprawę obrazów i książek. Usługa rzetelna. 178

H. Scigacz, firma Tiesler
Gr. Hamburgerstr. 8.

Adam Nadobnik

mistrz krawiecki [52
Berlin SW., Marggrafenstr. 22
poleca się do wykonywania wszelkich robót w zakres krawiectwa wchodzących podług najnowszych żurnali.

Bióro budownicze

założyłem przy

Kurzestrasse nr. 8.

Wykonuję rysunki, projekta, taksy, kosztorysy i wszelkie roboty piśmienne.

A. Dybizbański
(31) BUDOWNICZY.



Dla nadchodzącego **karnawału maskowego** polecam się Szan. Publiczności do wypożyczania eleganckich kostjumów dla dam po bardzo przystępnych cenach; zarazem do wykonywania wszelkich prac w zakres krawieczyzny wchodzących

Z głębokim szacunkiem
Bronisława Kubaczewska
2 Alte Jacobstr. 68.

Swiece gromniczne

ma na składzie

F. X. Froelich
Koppenstr. 75.

Cygary.

Polecam Szanownym Rodakom moje, własnej fabrykacji, dobrze odleżałe 4, 5, 6, 8 i 10 fen. cygaro, jako też moje nadzwyczaj dobre polskie papierosy, i prawdziwe tureckie i ruskie tytonie. Kto pragnie palić coś dobrego, niech spróbuje z poniższej firmy, a zapewne się nie oszuka, ponieważ przez własną fabrykację i sprowadzanie z pierwszej ręki świeżej tabaki jestem w stanie coś nadzwyczajnego odstawić. 187

— Na żądanie wysyłam próby. —
Z wysokim szacunkiem
S. K. Malski, Drezno
Neuegasse 2.

Największy i najlepszy skład — Berlina. —

FABRYKA I SKŁAD ROSYJSKICH i TURECKICH **PAPIEROSÓW i TYTONI**

KAROLA MEWE z Warszawy

— BERLIN —
Schlossplatz II i Leipzigerstr. 46.

Tutki i maszynki do papierosów zawsze na składzie.
Sprzedaż hurtowna i drobna.

Największy i najlepszy skład — Berlina. —

W ekspedycji „Gazety Polskiej" są następujące **obrazy** w wielkości 37—50 cm. do nabycia:

„Na pamiątkę stuletniej rocznicy ogłoszenia wiekopomnej Konstytucji 3-go maja 1791" . . . . 60 fen
„Umieram za Ojczyznę" . . 66 „
„Mazepa" w dwóch postaciach 60 „
„Wanda" królowa Polski . 66 „
„Polak poddaje się tylko Bogu 60 „
„Józef Poniatowski cała postać 60 „
„Józef Poniatowski na koniu . 60 „
„Kościuszko" na koniu . . 60 „
„Jan III Sobieski pod Wiedniem 60 „

Przy zamawianiu prosimy dodać, czy obrazy mają być w jednej farbie, lub kolorowe.

TEATR AMATORSKI

na dochód szkółek polskich w Berlinie odbędzie się **w niedzielę dnia 21 lutego** przy **Alte Jakobstr. 37** (Louisenstädtisches Concerthaus). Odegranem będzie: **ŻYCIE WARSZAWSKIE.** Obraz sceniczny w 5 aktach ze śpiewami. — Początek o godzinie 8 wiecz. — Na powyższe przedstawienie zaprasza

Zarząd Tow. Polsko-Dramatycznego [33

Restauracja

I. Jezierskiego

Seidelstrasse 13.

Stanisław Morgenstern.
Skład materjałów rysunkowych i piśmiennych.
w Berlinie, Dresdenerstr. 62.

Książki handlowe, papier listowy, karty powinszowań, wszelkie **zeszyty** dla szkół, ołówki, trzonki, pióra, guma itd. Cyrkle dla techników i szkół, pudełka z farbami, pędzle do akwarel, pędzle do olejnych farb, papier rysunkowy w rolach i arkuszach.

177 **Polskie książki do nabożeństwa.**

Skład mój otwarty w tygodniu do 9-tej, w niedzielę do 2-giej popołudniu.

NOWOSC!

Baczność!

Nakładem mojem wyszła broszura, w języku niemieckim, pod tytułem:

Der nächste Krieg und die Stellung der Polen.

Cena 40 fen.

W tych dniach wychodzi z druku także broszura w języku polskim, pod tytułem:

Czy Polska powstanie?

Cena 40 fen.

Prosimy o jak najrychlejsze zamówienia. Sprzedający otrzymują odpowiedni rabat. Każde z powyżej wymienionych dziełek można nabyć za nadesłaniem 45 fen. w znaczkach pocztowych.

Drukarnia **F. Załachowskiego,** Berlin N. Veteranenstr. 8.

Nadzwyczaj ciekawe!

Franciszek Ksawery Froelich

KSIĘGARNIA KATOLICKA

Koppenstr. nr. 75 przy śląskim dworcu i niedaleko kościoła św. Piusa,

poleca Szanownym Rodakom swój skład piękny h obrazów jako też swój warsztat do oprawiania obrazów i wszelkich robót szklarskich, bardzo piękne książki do nabożeństwa, tudzież kalendarze i pięknie kolorowane figury świętych, pasyjki, kropielniczki i t. p. Swiece gromniczne, bilety do powinszowań, papier i t. p.

Baczność!

Baczność!

Bronisław Buszkowski

INTROLIGATOR [72

Gitschinerstr. 71, róg Prinzenstr.

poleca Szan. Rodakom uprzejmie swój skład bogato zaopatrzony w piśmienne materjały, książki do nabożeństwa, śpiewniki, albumy, poezje, bajki i zabawki różnego rodzaju dla dzieci i dorosłych — jako też biżuterje i galanteryjne towary. Wielki wybór wiązarków i powinszowań z polskiemi napisami, oraz przedmioty dla loteryj fantowych. **Książki oprawiam** po bardzo nizkich cenach.

Baczność!

Restauracja

A. WIKAREGO

przy Stendalerstr. 26 (Moabit). [101

Szanownym Rodakom polecam mój

skład obuwia męzkiego i damskiego

Zarazem wykonuję wszelkie obuwia rozmaitej mody, przyrzekając skorą i rzetelną usługę, polecam się łaskawym względom.

KAROL PRZYGODA,
87] **mistrz szewski, Leipzigerstr. 135.**

Zywoty Swiętych Pańskich

podług najlepszych źródeł, wyjętych z dzieł Ojców i Doktorów Kościoła św. opracowano przez ks. Ojca O. Bitschnau'a, profesora kapitularnego Klasztoru św. Benedykta w Einsiedeln.

Całe dzieło obejmować będzie 4 zeszyty. Nowe wydanie z 8 obrazami kolorowemi i przeszło 300 drzeworytami. — Cena zeszytu 50 fen.

Nabyć można w Ekspedycji „Gazety Polskiéj"
Veteranenstr. 8.

Nakładem i drukiem F. Załachowskiego w Berlinie.

Redaktor odpowiedzialny F. Załachowski w Berlinie.